ARCHIDIECEZYA GNIEŹNIEŃSKA I POZNAŃSKA.

Z nadesłanych tu sprawozdań o zawiązaniu Bractwa Św. Stanisława dowiedział się Konsystorz z prawdziwą radością, jak żywy odgłos i udział powszechny znalazła pomiędzy Wiernymi tutejszéj Archidiecezyi odezwa Najprzewielebniejszego Arcypasterza z dnia 8. Listopada r. z. Nr. 2558. D. P. Albowiem w wielu parafiach prawie wszyscy Wierni swojém przystąpieniem do tego Bractwa dali świadectwo o swojéj mocnéj i żywéj wierze; w niektórych tylko, osobliwie miejskich parafiach, pokazały się owoce błędnéj nauki, rozsiewanéj przez fałszywych Apostołów, szydzących z modlitwy i ofiar, podkopujących opokę Piotrową, tam liczba członków Bractwa nie jest odpowiednia ludności. — Kilku też tylko Rządzców parafii doniesło, że się im nie udało zawiązać tego Bractwa. Do wyjątków należy także kilku Rządzców kościołów, którzy dowolnie tłómacząc sobie rozporządzenia Najprzewielebniejszego Arcypasterza, kazali zbierać składki przy drzwiach kościelnych, bez zawiązania Bractwa. Ponieważ celem listu pasterskiego jest utworzenie Bractwa, którego stać się można członkiem przez modlitwy i ofiary; przeto tego celu zmieniać żaden Rządzca parafii nie może i nie powinien. Jeżeli cel ten ma być dopięty, działanie być musi jednakie, wspólne i czynne.

Święta i sprawiedliwa jest sprawa św. Stolicy Apostolskiéj, ona potrzebuje pomocy Wiernych w modlitwach i datkach, może tylko na czas krótki; dla tego Rządzcy parafii nie powinni ustawać w gorliwości za tę sprawę, w zbijaniu fałszywych nauk i pouczaniu Wiernych, że Ojciec św. ma obowiązek starać się o potrzeby religijne i kościelne na całym świecie, dla przeszło dwieście milionów katolików, pomiędzy którymi wielu jest takich, co nie małych wymagają zasiłków. Małe więc dary, składane przez miliony katolików, nietylko staną się dzielną pomocą dla Ojca św. w zarządzie całego kościoła i państwa kościelnego, lecz nadto przez te dary połączy się każdy z braćmi swoimi na całym świecie w modlitwie i miłości. Niech zatém każdy Rządzca parafii działa według sił i możności w téj sprawie, gdzie o to chodzi, aby najwyższéj głowie kościoła naszego, strapionemu Ojcu całego chrześciaństwa dać dowód wdzięczności i szczerego udziału w jego strapieniu, a sercu jego ciężkim kłopotem nawiedzonemu zgotować ulgę przez modlitwę i ofiarę.

A ponieważ pokazało się, że przesyłanie ofiar złożonych przez członków Bractwa Św. Stanisława z każdéj parafii z osobna połączone jest z wielu niedogodnościami i nie może być dostatecznie kontrollowane; przeto Konsystorz z wiedzą i zezwoleniem Najprzewielebniejszego Arcypasterza zmienia Jego postanowienie z dnia 23. Listopada r. z. Nr. 2671. D. P. w ten sposób, iż Rządzcy parafii ofiary zebrane za kwartał kończący się, z ostatnim dniem Marca r. b. tudzież za przyszłe kwartały odsyłać będą winni, już nie do kassy Arcybiskupstwa, lecz do właściwego Xa. Dziekana, i to najpóźniéj do dnia 10. Kwietnia, 10. Lipca, 10. Października i 10. Stycznia, a ten odebrane pieniądze z wykazem i dowodami odeśle do kassy Arcybiskupstwa.

Okólnik ten zechce JX. Dziekan zwyczajną drogą podać Rządzcom kościołów w swoim Dekanacie do wiadomości i zastósowania się. Dowodu wręczenia oczekuje się za 4 tygodnie.

Poznań dnia 14. Lutego 1861.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

Okólnik. X. Polczyński.
Nr. 526/2.

Lubo w postanowieniach Król. Regencyi z dnia 31. Maja 1816, z dnia 11. Czerwca 1824., z dnia 11. Listopada 1831., i z dnia 18. Grudnia 1835. ogłoszonych w Dziennikach urzędowych na rok 1816. w Nr. 8. str. 175. i 176., na rok 1824. w Nr. 30. str. 272., na rok 1831. w Nr. 47. str. 571. i na rok 1835. w Nr. 52. str. 602., i dotychczas corocznie przypominanych wyraźnie powiedziano, że JJXX. Rządzcy parafii mają młodzianom lub wdowcom, znajdującym się w wieku przepisanym do służby wojskowéj, a chcącym wstąpić w śluby małżeństwa, przy zgłoszeniu się do zapowiedzi, skoro obowiązkowi służenia w wojsku zadosyć nie uczynili, przypominać ustawę przepisaną, że ani z powodu ożenienia się, ani z powodu samodzielnego prowadzenia jakiego procederu lub gospodarstwa, nie mogą żądać uwolnienia siebie od stawienia się do służby wojskowéj; to jednak zdarzały się przypadki, iż z przepisami temi kantoniści przed ślubem nie zostali obeznani. Dla tego Królewska Regencya widziała się być spowodowaną, prosić Najprzewielebniejszego Arcypasterza w odezwie z dnia 14. Stycznia r. b. Nr. 638/1. I., aby zwrócił uwagę Duchowieństwa na istniejące w téj mierze przepisy i polecił mu ściśle do tychże zastósowanie się. Najprzewielebniejszy Arcypasterz zatém ze względu na wynikające szkodliwe skutki i znaczne straty dla kantonistów i dla ich rodzin, tudzież dla interesów służby wojskowéj, rozporządzeniem z dnia 31. Stycznia r. b. Nr. 187. D. P. polecił Konsystorzowi wydać okólnik do Szanownego Duchowieństwa, przypominający przepisy rządowe, że tych wszystkich, którzy zabierają się do stanu małżeńskiego, a w wojsku jeszcze nie służyli, ani zawarte małżeństwo, ani prowadzenie samodzielnego procederu nie uwalnia od służby wojskowéj.

Konsystorz dopełniając tego rozporządzenia, poleca JXu. Dziekanowi, iżby okólnik ten zakommunikował zwyczajną drogą swoim kondekanalnym spółbraciom dla wiadomości i do ścisłego zastósowania się. Dowodu wręczenia oczekuje się za 4 tygodnie.

Poznań dnia 6. Marca 1861.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

Okólnik. X. Polczyński.
Nr. 371/2.

ARCHIDIECEZYA LWOWSKA.

CURRENDAE
Consistorii Metropolitani Leopoliensis rit. lat.
In Ecclesiasticis
Annus 1861.

Nr. 6. ord. 5.

Comae fictitiae adhibendae facultas quomodo impetranda.

Usum comae fictitiae vulgo perucca dictae, sacerdotibus interdictum esse, notum est omnibus. Justis tamen de causis Episcopos posse indulgere usum talium capillorum extra celebrationem Sacrosancti Missae Sacrificii, fuse ac docte exponit Benedictus XIV. in praeclaro suo opere, quod inscribitur: „De Synodo Dioecesana,“ Lib. XI. Cap. IX.

Quum contingere possit, ut sacerdotes capillorum defectu laborantes, diutius circa functiones suas in Ecclesia occupati praesertim hiemali tempore, sanitatis dispendium patiantur, quumque difficile foret singulis presbyteris ad Sacram Sedem Apostolicam recurrere pro impetranda facultate comas fictitias etiam in Celebratione SS. Missae Sacrificii adhibendi — hinc supplices institimus ut S. Sedes Apostolica Nobis delegare dignetur facultatem, indulgendi presbyteris Nostrae Archidioecesis usum caesariei fictae etiam in Missarum celebratione.

Talem delegationem reapse obtinuimus per sequentes litteras S. Congregationis Rituum.

Leopolien.

Perillustris et Reverendissime Domine uti Frater!

A subscripto Sacrorum Rituum Congregationis Secretario relatis Sanctissimo Domino Nostro Pio Papae IX. precibus, quibus Amplitudo Tua facultatem humillime imploravit Sacerdotibus, qui in ista Leopoliensi Dioecesi frigori per majorem anni partem obnoxia, capitis praesertim non levia incommoda experiuntur, permittendi ut comam adscititiam adhibeant etiam dum Sacrosanctum Missae Sacrificium celebrant, aliisque Ecclesiasticis Functionibus dant operam; Sanctitas Sua ejusmodi supplicibus votis clementer annuere dignata est, sub conditione tamen, ut Amplitudo Tua ad Triennium proximum hanc veniam nomine et auctoritate Sanctae Sedis tribuere dumtaxat valeat singulis sacerdotibus, qui petierint, justamque petendi causam protulerint.

Hanc porro benignam concessionem dum pro meo munere Amplitudini Tuae communico, ut ipsa diu felix et incolumis vivat ex animo adprecor.

Romae 10. Januarii 1861.

Amplitudinis Tuae
uti Frater amantissimus
C. Eppus Portuen. et S. Rufinae Card. **Patrizi** S. R. C. Praef. m. p.
H. Capalti S. R. C. Secret. m. p.

Perillustri et Rssmo Domino
uti Fratri, Archieppo Leopol.

Haec itaque dum ad notitiam Venerabilis Cleri perferimus, simul commendamus, ut singuli sacerdotes qui permissionem adhibendi Comam fictitiam anhelant, ad Nos recurrant.

Leopoli 10. Februarii 1861.

Nr. 7 ord 6.

Campanas benedicendi facultas quomodo impetranda.

Quum neo-comparate campanae praesertim e remotioribus Archidioecesis Nostrae partibus non facile Leopolim transportari possunt pro benedictione solemni illis impertienda, hinc non raro fiebat, quod campanae plane non benedictae ad sacrum usum impendebantur, et demum occasione visitationis canonicae ad benedictionem praesentabantur.

Inconvenientiae huic occurrere cupientes, Sacrae Sedi Apostolicae exposuimus preces, ut liceat Nobis subdelegare simplicibus sacerdotibus facultatem benedicendi campanas, etiam adhibita Unctione.

Precibus hisce annuens Sacra Sedes Apostolica, per infrapositum Rescriptum S. Congregationis Rituum facultatem hanc tribuere Nobis dignata est ad triennium.

Leopolien.

Sacra Rituum Congregatio utendo facultatibus sibi specialiter a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa IX. tributis, Rmo Archiepiscopo Leopoliensi supplicanti benigne ad Triennium proximum facultatem concessit ad benedictionem Nolarum in usum Ecclesiarum Dioecesis Leopol. subdelegandi suum pro tempore Vicarium Generalem, Dignitates et Canonicos Ecclesiae Metropolitanae, Praepositos, Archipresbyteros, Parochos, Vicarios Foraneos, aliosque sibi benevisos suae Dioecesis sacerdotes in aliqua Ecclesiastica Dignitate constitutos, dummodo iidem adhibeant Aquam ab Oratore, vel alio Episcopo pacem et communionem cum Sancta Sede habente ad hoc benedictam, et servent formam in Pontificali Romano praescriptam. Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 19. Januarii 1861.

C. Eppus Portuen. et S. Rufinae Card. **Patrizi** S. R. C. Praef. m. p.

(L. S.) **H. Capalti** S. R. C. Secretarius m. p.

Quotiescumque proinde emerserit necessitas, incumbet concernenti R. D. Parocho ad Nos recurrere de casu in casum, simul vero mittere vasculum pro aqua a Nobis ad hunc finem benedicenda, quae tamen medio postae transportari non poterit, sed per personam aliquam privatam. Porro necesse erit, ut sacerdos delegatus procuret sibi Pontificale romanum, atque intégrum ritum benedictionis campanae prout ibidem describitur, exactissime servabit — nihil omittendo aut mutando; Unctiones etiam sacras prorsus ita peragendo, ut ibidem continetur. Ita declaravit S. R. Congregatio 23. Junii 1853. Coll. Gardell. 5189.

Leopoli die 10. Februarii 1861.

Nr. 14. ord. 9.

Devotionibus cum demonstrationibus politicis occurrendum.

Ab aliquo inde tempore frequenter condicuntur devotiones, ad quas dein confluens hominum multitudo, manifestationes quasdam et Sanctitati domus Dei prorsus non congruentes, et C. R. Regimini ingratas perficere solet. Cantilenae prorsus seculi genium spirantes, allusionibus aut disertis indicationibus eventuum politicorum refertae una cum effigiebus photographicis inter praesentes distribui, imo cantica ab Ordinariatu ad usum Ecclesiasticum non approbata, quinimo reprobata, in Ecclesia decantari consueverunt.

Non latet quidem Nos, auctoritatem Rectoris Ecclesiae non semper sufficere ad praepediendum talem loci sacri abusum praesertim si talis intentio eum prius latuit, verum adhibita prudentía et sagaci circumspectione plerisque in casibus finis, ad quem tales devotiones condicuntur, praevideri et abusus evitari posset, recusando scilicet oblatum stipendium.

Saepissime desiderantur id generis devotiones palliata vera intentione, pro animabus defunctorum, quorum cognomen et conditio reticetur, quae tamen plus minusve in nexu sunt cum eventibus quibusdam politicis. Absit sane a Nobis, ut illos qui in sinu S. Matris Ecclesiae atque Deo conjuncti ex hac vita migrarunt, ob illorum in rebus politicis sentiendi modum, communione precum et Sacrificiorum privare vellemus. Et utinam revera tantum pia, defunctos suffragio juvandi intentio, tantas fidelium copias in domo Dei congregaret! Verum summo cum dolore fateri cogimur, piam hanc mentem perpaucis tantum illorum, qui ad ejusmodi devotiones confluunt, inesse. Jam enim insolita ostentatio externa, copiosam congregationem in uno eodemque templo comitans, — praeconia ejusmodi devotionibus in publicis foliis, quorum S. religioni romano-catholicae atque Ecclesiae infensus animus abunde est notus, spargi solita, denique confluxus hominum, qui alioquin nec in Paschate in Ecclesia conspiciuntur, imo et Judaeorum — sat superque demonstrant, ejusmodi devotiones adhiberi qua medium ad demonstrationes politicas eo tutius perficiendas, ac Ecclesia securum contra praepeditiones instantiarum secularium praebet asylum. Sane nefandus abusus, quem permittere aut tolerare custodes domus Dei sine gravi laesione officiorum suorum non possunt.

Accedit porro, quod demonstrationes hae plerumque animum C. R. Regimini infensum praeseferunt, quae circumstantia Domino Ministro Status ansam dedit, rescripto suo de die 5. m. c. N. 1112. politicis instantiis demandandi, ut ejusmodi manifestationibus omnimodo obex ponatur, nec illae ullo sub praetextu tolerentur.

Si itaque ejusmodi devotiones continuarentur, timendum esset, ne auctoritate civili aut militari interveniente, exoriatur conflictus qui pro plurimus iufelices effectus gignere, imo et profanationi Ecclesiae ansam dare posset. Vix porro opus est ut moneamus, concernentes Rectores Ecclesiarum etiam responsabilitati coram instantiis civilibus obnoxios fieri, ob suspicionem conniventiae, quam incurrerent admittendo in suis Ecclesiis demonstrationes tales.

Omnibus suprafatis circumstantiis animum Nostrum moventibus, ordinamus:

1) ne Rectores Ecclesiarum sive parochialium sive regularium ullo sub praetextu recipiant stipendia pro devotionibus, quae aperte demonstrationes politicas pro scopo habent — neve etiam gratis tales devotiones absolvere praesumant.

2) etiam ubi talis finis non foret manifestus, si tamen vel ex quantitate stipendii oblati, vel ex qualitate personae offerrentis, vel ex aliis rerum adjunctis pateret, stipendium recusandum est. Hac de causa specialis attentio circa recipienda stipendia commendatur.

3) Sedulo invigilandum, ne cantica quaepiam, praeter illa quae ab Ordinariatu probata, aut longaeva cunsuetudine in Ecclesia recepta sunt, sive in Ecclesiis sive in coemeteriis decantentur — neve praeter Sacerdotem, aut Organarium aut Seniorem Confraternitatis aut aliam personam a Rectore Ecclesiae ad id authorisatam, quisquam praesentium hymnos intonare audeat.

Praesens ordinatio promulgatione ad populum non indiget, sed pro notitia et directione Rectorum Ecclesiae dumtaxat inservire debet.

Leopoli 16. Martii 1861.

Nr. 707. 10.

Relationes de obitu sacerdotum quomodo exhibendae.

Observavimus, in relationibus de obitu sacerdotum, raro fieri mentionem, num defunctus Sacramentis Moribundorum provisus fuerit.

Non praesumimus quidem sacerdotem aliquem, nisi instantanea morte repente praeventus fuerit, absque Sacramentis ex hac vita migrasse, deficiente autem certitudine in hac re adeo gravi, omnino quietos non sinit Nos esse charitas.

Committimus proinde AA. RR. DD. Decanis ut in ejusmodi relationibus, semper diserte exprimant, num et quando ac per quem, sacramentis provisus fuerit defunctus Confrater. Gratum Nobis quoque foret, si etiam propiores aliquas notitias de ultimis vitae momentis, de relicta nefors ultimae voluntatis dispositione, de substantia relicta etc. e relatione decanali haurire possemus.

Hac occasione porro non possumus non revocare in memoriam Venerabilibus Confratribus, gravitatem obligationis tam concernentis Decani, quam etiam vicinorum Parochorum, aut Cooperatorum in loco existentium, monendi scilicet tempestive infirmum Confratrem, ut dum adhuc vires suppetunt, ad aeternitatis iter se praeparet, sanctisque Ecclesiae sacramentis se praemuniat. Infirmus praeterea a Confratribus saepius visitandus est, et agonia appropinquante sedulo vigilandum, ut continuo sit praesens Sacerdos, qui ultimae absolutionis gratiam moribundo impertiat, Indulgentiam in Articulo mortis largiatur, pios affectus illi suggerat, atque commendationem animae (ritu in Breviario occurrente) oret, ut decedens e hac vita, in osculo Christi crucifixi, atque dulcissima Jesu et Mariae nomina invocando, animam Deo reddat.

Dabit Dominus misericors, ut servitium hoc praestantes, etiam ipsi, ultima appropinquante hora, non simus destituti auxilio sacerdotis.

Leopoli 18. Martii 1861.

Nr. 708. 11.

A casibus Sedi Ordinariae reservatis absolvendi facultas delegatur pro Confessionibus ante nuptialibus.

Non raro contingit, ut in Confessionibus antenuptialibus sponsi confiteantur quaedam peccata Sedi Nostrae Ordinariae reservata, qui sine famae dispendio aut etiam Sacrilegii periculo, absque absolutione dimitti aut ad alium, facultate a reservatis absolvendi instructum Confessarium remitti nequeunt.

Consulendo proinde conscientiae tam Confessariorum quam etiam taliter Confitentium, tenore praesentium omnibus per Archidioecesim approbatis aut postmodum approbandis Confessariis tam secularibus quam regularibus, tribuibus in Domino facultatem, ut in Confessionibus antenuptialibus dumtaxat — quae fiunt aut ipso nuptiarum die, aut uno alterove die prius, et ubi jam ad nuptias parata sunt omnia, sponsos si de cetero vere sint contriti, et emendationem sincero corde polliceantur, a quibusvis peccatis et censuris Sedi Nostrae Ordinariae reservatis, absolvere possint ac valeant — imposita gravi ac salutari poenitentia, adjectaque monitione absolutionis gratiam tantum in vim delegationis a Nobis obtentae, iisdem impertiri.

Franciscus Xaverius,
Archiepiscopus m. p.

Ex Consistorio Metropolitano r. l.
Leopoli die 18. Martii 1861.
Severinus Morawski m. p.
Cancellarius.

DIECEZYA TARNOWSKA.

L. prez. 26. **JÓZEF ALOJZY,**

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski Biskup Tarnowski, Komandor orderu Franciszka Józefa, Członek różnych towarzystw i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu błogosławieństwo i pozdrowienie!

W lecie 1860 r., odezwaliśmy się do Was, Wielebni Bracia! abyście, mając wzgląd na ucisk i potrzeby Ojca św., któremu większą część krajów i dochodów wydarto, z Waszéj pracy, z Waszego majątku choć maleńką cząstkę, na wsparcie Jego poświęcili. Ze skutku téj odezwy poznaliśmy z wielką serca pociechą, że głos Nasz, nie był głosem wołającego na puszczy; poznaliśmy i to, jakiego ducha jesteście, i że sprawę, któréj z powołania służymy, dobrze rozumiecie, i ofiar dla niéj nie żałujecie. Przeszło 12. tysięcy w. a. wpłynęło u Nas na rzecz Stolicy Apostolskiéj, i to częścią darem, częścią z tym warunkiem, aby wkładki w akcyje przemienione, odsetki na te cele, jak to wymieniliście, na ręce Wasze niosły. Piękna to ofiara w tych ciężkich czasach ze strony naszéj. Bardzo mało się pokazało świeckich, którzyby udział w sprawie naszéj wzięli. Nie rozumiejąc sprawy własnego dobra swego, i spokojności. obcymi zostali naszym uczuciom. Samo tylko Duchowieństwo i ludek prosty rączymi się ukazali do niesienia wsparcia i ulgi temu, który jest jedyną podstawą prawego porządku na świecie. Dzięki Wam, szanowni Bracia! składamy za dobre chęci! Dzięki Bogu, że w Was widzimy na dobréj drodze gorliwości o dobra kościoła św. życzliwości i uległości ku Stolicy św.

Wszyscyśmy uczynili, cośmy mogli, i co do nas należało; ale szczególnie odznaczyli się Dekanaty: *Wojnicki, Wielicki i Dębicki.* Z pierwszego składki przeszło tysiąc reńskich; a z drugich co dopiéro pomienionych blisko tysiąc wynoszą.

Do tego i sercu Naszemu i Waszemu miłego doniesienia łączymy i to zaspokojenie, komu na tém zależy, że według oznajmienia Pana Heniksteina, który jako bankier w Wiedniu wpłatki z całego Cesarstwa naszego dla Ojca św. przyjmował, nie ma dotąd przyczyny powątpiewać, iż wypłata odsetek z 1. dniem Kwietnia 1861. nastąpi. Niepomijamy Was zawiadomić i o tém, że czynsz odsetkowy od wpłatek do 1. Października 1860. przypadający, przerobiliśmy także na akcyje, i widząc okoliczności po temu, dla Ojca św. przeznaczyliśmy takowe. Czynsz ten przeszło 470 Rens. a. w. wynosi; i trudno było wyrachować, ile się komu należy, gdyż wpłatki w różnych czasach, wcześniéj, później nadbiegały do Tarnowa. Tę sumkę i co później złożono, ogółem blisko 1000 złr. a. w. osądziliśmy Ojcu św. u stóp darem złożyć. Przekonani o dobrych chęciach Waszych, myślimy, żeśmy i w tym razie szlachetnemu sercu Waszemu dogodzili, i ufamy w Bogu, że Was zawsze ochoczych do wsparcia Ojca św. znajdziemy!

I dziś, Szanowni Bracia! jeszcze zachmurzone Niebo wznosi się nad Opoką św. Piotra, i wielkie burze miotają łodzią jego; jeszcze doświadcza Bóg z niepojętych sądów swoich cierpliwości Najwyższego Pasterza naszego; doświadcza naszéj stałości w wierze i ufności w miłosierdzie, sprawiedliwość i wszechmocność swoją. Ale się nam zdaje, że zaczyna świtać pogoda dla kościoła. Przeważne głosy, w sprawiedliwéj Ojca św. sprawie, jak Wam już może wiadomo, odzywają się nawet z téj strony, i w ten sposób, zkąd coś takiego oczekiwać niepodobieństwem się zdawało.

O żeby Bóg miłosierny skrócić raczył dni nawiedzenia swego! O żeby ta pogoda tak pożądana jak najprędzéj w całéj swéj piękności zaświeciła, zawitała, błagać gorąco o tę łaskę Pana Zastępów nie przestawajmy.

Dan w Pałacu Biskupim. Tarnów 4. Lutego 1861.

Józef Alojzy, Biskup.

L. 277. Dziatki pierwszą Spowiedź w własnéj parafii odprawiać powinny.

Doszło do wiadomości Naszéj, że niektórzy rodzice, krewni i opiekunowie zwykli dzieci do *pierwszéj św. Spowiedzi* prowadzić na miejsca odpustowe, i to wtedy, gdy właśnie tamże największe znajduje się zgromadzenie ludu.

Czynią zaś to najczęściéj z téj przyczyny, ponieważ dziecko dla niedostatecznego przygotowania lub braku potrzebnych wiadomości religijnych, od miejscowego swego dusz pasterza do pierwszéj św. Spowiedzi przypuszczoném nie było, alboby przypuszczoném być nie mogło.

Pierwsza Spowiedź św. odprawiona bez należytego usposobienia, przed obcym zupełnie kapłanem, a do tego wśród wielkiego zgiełku i nacisku ludu, musiałaby wielce niekorzystne skutki, rozciągające się na całe życie, wywrzeć na duszę dziecka, ale i wielką odpowiedzialnością obciążyć dusze tych, którzy temu byli powodem.

Mając na oku szczęśliwość doczesną i wieczną tak dziatek jako i tych, którzy obowiązek mają czuwać nad niemi i je drogą św. wiary prowadzić do szczęśliwego wiekuistego żywota, niniejszym wszystkim rodzicom, opiekunom i nadzór nad małoletniemi mającym pod posłuszeństwem duchownem w Panu nakazujemy, aby dziatki swoje *z pierwszą Spowiedzią św.* tylko do swoich księży Plebanów prowadzili. Wszystkim zaś Wielebnym kapłanom, tak świeckim jako i zakonnym w Panu zabraniamy, aby bądź w czasie odpustów, bądź w jakimkolwiek innym, nie ważyli się dzieci z obcéj parafii bez pozwolenia własnego tychże Plebana do *pierwszéj Spowiedzi przypuszczać*. A jeżeliby pomimo tego zakazu naszego przyprowadzili do nich rodzice dzieci swoje z *pierwszą Spowiedzią*, mają ich pouczyć i do własnych ichże dusz pasterzy, celem odprawienia pierwszéj św. Spowiedzi odesłać.

To rozporządzenie Nasze w pierwszą Niedzielę po jego odebraniu, we wszystkich kościołach parafialnych ma być ludowi zgromadzonemu z Ambony ogłoszone.

Tarnów 31. Stycznia 1861.

Josephus Alojsius,
Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae, die 28. Februarii 1861.
Paulus Pikulski, Cancellarius.

DIECEZYA PŁOCKA.

Wspomniany w okólniku administratora diecezyi płockiéj Wzór do nauki religijnéj, którą mieli duchowni oświecić swych parafian, brzmiał jak następuje:

„Kochani w Chrystusie bracia i parafianie moi!

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Dochodzą mnie smutne i bardzo bolesne wieści, że źli ludzie, mający złe serce i zbrodnicze zamiary, aby poróżnić nas między sobą, braci jednéj ziemi, mieszkańców jednego kraju, rozsiewają pomiędzy wami różne, a wszystkie kłamliwe wieści, tak o wypadkach niedawno, jakeście zapewnie słyszeli, zaszłych w Warszawie, jak i o zamiarach panów względem włościan. Czynią to oni głównie dla tego, aby was obałamucić, prawdę wykrzywić, i w sercach waszych, kochani włościanie, zasiać nienawiść przeciwko szlachcie. Co więcéj, czynią to oni jeszcze dla tego, aby zaniepokoić wasze sumienie, zagłuszyć w niém głos dobry, poprowadzić was na drogę zawziętości i nienawiści, którą potępia religia, i w końcu, aby duszę waszą wydać na potępienie.

„I tak słyszałem, że powiadają wam, iż panowie względem waszego dobra, nie mają dobrych czyli szczerych chęci, że się opierają dobrym zamiarom króla, jakie on ma względem was, i że za to kazał do nich w Warszawie strzelać, skutkiem czego pięć osób zostało zabitych.

„Wierzcie mi, że to jest wierutne kłamstwo, a co ja wam teraz mówię, jest prawda jak święta ewangielia. Oto widzicie, jak się rzecz ma: rząd chciał was oczynszować, to jest, abyście z gruntów, jakie dziś uprawiacie i z nich odrabiacie pańszczyznę, opłacili czynsz, wasze dzieci i ich następcy. Panowie tego roku zabrani w Warszawie na posiedzeniu rolniczém, o którém zapewnie wiecie, postanowili jednozgodnie w imieniu wszystkich obywateli całego kraju, zamiast, cobyście z gruntów wiecznie czynsz opłacali, gruntami temi was uwłaszczyć, to jest, te same grunta sposobem skupu, rozdzielonego na pewną liczbę lat np. na 40, na zawsze wam odprzedać. Tak tedy, kto nie ma pieniędzy na zapłacenie od razu wartości posiadanych dziś gruntów, płacąc corocznie drobną kwotę, nie większą a może i mniejszą, jak czynsz przez was opłacany, przez lat jak powiedziałem np. 40, spłaci wszystko, i tym sposobem po upływie lat, zostanie nie dzierżawcą, nie czynszownikiem, ale właścicielem posiadanéj dziś osady, i będzie sąsiadem dawnego swego pana, prawdziwym na swéj roli panem, od nikogo niezależnym, i żadnego już czynszu nie będzie panu opłacał.

„Lecz widzicie, rzecz ta, nie da się w jednéj chwili zrobić, potrzeba na to trochę czasu. Oto w Warszawie już nad tym ważnym przedmiotem pracują. Towarzystwo rolnicze przygotowuje gwoli tego projekt, który następnie przedstawi królowi do zatwierdzenia, a król takim braterskim zamiarom właścicieli ziemskich względem was, kochani włościanie, bez wątpienia zatwierdzenia swego nie odmówi, bo co dobre, to tego odrzucić nie można, a jak król zatwierdzi ten projekt, będzie mógł być wykonany, i to nie tak za długo nastąpi.

„Powiem wam jeszcze i to, że jak tylko projekt będzie zatwierdzony przez króla, panowie zaraz przystąpią z wami do kontraktów o kupno osad, i jak tylko kontrakt taki zawrzecie, już pańszczyzny robić nie będziecie, tylko przez te np. 40 lat, po trosze osadę spłacać możecie.

„Widzicie więc z tego, że to dobra będzie rzecz, tak łatwym sposobem przyjść do własności, do kawałka ziemi i ten dzieciom zostawić, ba, nawet sprzedać, gdyby komu tak się spodobało, to interes w cale dobry. Jak to w domu dobrze sobie rozbierzecie, i pomyślicie nad tém, nie bacząc, coby wam źli ludzie pleść mogli, to się jeszcze lepiéj o tém przekonacie, a gdybyście czego

tak dokumentnie nie zrozumieli, przyjdźcie do mnie, to ja wam to jeszcze lepiéj wyłożę, popytajcie takiego, co tę rzecz dobrze spenetruje, a miłość Boga i ludzi ma w sercu. Jak to sobie dobrze weźmiecie na rozum i sumienia się waszego spytacie, to się przekonacie, że panowie wasi, uchowaj Boże, oszukać was nie myślą, ani o téj rzeczy nie zapomną, bo na co raz dali sobie słowo, to jak Bóg w niebie, zrobią, i o tém cały świat wie.

„Nie wierzajcie więc tym podszczuwaczom, co to chcą, aby zamiast zgody były kłótnie, i aby na świecie nigdy dobrze nie było. Oni was wyraźnie durzą i tumanią, jeżeli wam mówią, że to król szlacheckie grunta wam darował. Jak świat światem tego nigdy nie było, aby jednemu można zabrać, a drugiemu to dać, bo przecież to wszystkim wiadomo, że sprawiedliwość rządzi na Bożym świecie, a król jéj pilnuje. Oto widzicie, tak samo by było, gdybym ja na ten przykład, któremu z was zabrał dom, sprzęt, bydlę, lub co z jego dobytku, i gdybym to dał drugiemu dla tego, że on uboższy, zaraz byście pomyśleli sobie, to się nie godzi, tego Pan Bóg nie pochwali, bo to jest przeciwne bożemu przykazaniu „nie odbieraj cudzego dobra.‘

„Bądźcie więc spokojni o to, bo panowie myślą o waszym losie, będzie wam lepiéj, wierzcie im tylko, ufajcie, kochajcie, i trzymajcie się ich, a nie dajcie ucha pokątnym podżegaczom, co w dobrym radzi złe widzieć, wierzcie nam kapłanom, którzy w tém żadnego nie mamy interesu, bo nam jest wszystko jedno, czy Piotr, czy Paweł miałby grunta, czy czynsz z nich opłacał, pańszczyznę robił, czy też dostał je na własność, ale przed Panem Bogiem byśmy odpowiedzieli, gdybyśmy przez szpary na to patrzyli, jakby was kto chciał zmanić. Boć przecie wiecie, że za was na sądzie Boskim musiemy zdać rachunek; nie tylko za waszę duszę, ale i za fortunę, gdybyśmy byli obojętni, jakby was kto krzywdził lub na wasze dobro nastawał. Niejeden z was to i uparty może, że choć to jasne jak słońce, a on nie wierzy, a może znowu drugi to i zawzięty; i jedno i drugie jest szkaradnym grzechem, którego, mając Boga w sercu i pamięć na zbawienie duszy, strzedz się trzeba. Często to znowu bywa, że jak się zejdziecie w gromadkę, to jest pomiędzy ludźmi, trafia się, gwarzycie o różnych rzeczach, to i o tém, co ja wam dziś powiadam, mówicie albo mówić będziecie. A na ten przykład, jakby jeden zły człowiek wlazł pomiędzy was, i do gadki wtrącił swoje trzy grosze, i począł bajać, a wszystko przekręcił gwoli tego, aby ludzi z panami poswarzyć, to często tak was otumani, że nie jeden to i uwierzy, jakby świętéj ewangelii. A nie lepiéj by to było, żebyście posłuchali jakiéj mądréj, ale poczciwéj głowy, a nie zgrzeszylibyście wcale, gdybyście i do dobrodzieja zaszli zapytać się, tak, jak to do niego idziecie ze chrztem świętym, do ślubu, lub jak go to przy śmierci radzi słuchacie i trzymacie się go rękoma, aby was przed Panem Bogiem ratował. Każdy dobrodziéj jest na to od Pana Boga postanowiony pomiędzy wami, aby wam nietylko religijne posługi robił, ale aby także radził, i głupich gadek nie dał wam słuchać.

„Ale nie rozumiejcie, moi kochani ludkowie, że ja tak do was mówię, bo mi kto kazał, albo że mnie o to panowie prosili. Księdzu, jak ma nauczać i co ma do ludzi mówić, to święta ewangielia dyktuje, on i panu prawdę powie, i chłopu w głowę nakładzie, bo on do tego jest, a ktoby księdza nie słuchał, kiedy on mu dobre słowo prawi, toby kiedyś z Panem Bogiem miał sprawę.

„Otóż widzicie, żem wam prawdę powiedział, i lżéj mi teraz na sercu, jakem was o tych mamicielach i podszczuwaczach ostrzegł, to teraz wiecie, że od takiego, jak nieprzymierzając od wściekłego psa, trzeba uciekać. Zostańcie z Bogiem, niechaj was Pan Jezus, Matka Boska, Józef św. i wszyscy święci na drodze cnoty, dobréj rady i zdrowego rozumu strzegą, a jak da Bóg doczekać, to i późniéj to samo mogę wam powtórzyć, i w każdym razie jak tego będziecie radzi słuchać, aby to w głowie dobrze utkwiło dla waszego dobra i zbawienia duszy.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

(podpisano) Ks. Myśliński. Ks. Grabowski.“

DIECEZYA KAMIENIECKA.

ANTONI FIAŁKOWSKI,
z łaski Boskiéj i Stolicy Apostolskiéj Biskup Kamieniecki,
S. Teologii i SS. Kanonów Doktor.

Wszystkim wiernym Chrystusowym pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Obowiązkiem jest Naszym, nigdy nie ustawać, a zawsze zachęcać Was, mili Chrześcianie, do zachowania praw Boskich i kościelnych. Oto zbliża się czas postu czterdziesto-dniowego, a zarazem zbliża się i czas zasługi; przychodzą dni zbawienia, dni rozpamiętywania męki Pańskiéj. [1]) Przygotujcież więc umysły i serca wasze do tak wielkiéj sprawy. Bo umysł niedowiarstwem zaślepiony i pychą skażony, nie podda się umartwieniu. Bo serce grzechami splamione i do grzechu przywiązane, wzdrygać się będzie postu. Post czterdziesto-dniowy nie jest radą, ale ścisłym obowiązkiem dla wszystkich Chrześcian, prawem najdawniejszém, przykładem Chrystusa i Apostołów uświęconym. Ciężkim jest grzechem, nie zachowywać przepisów kościoła, gwałcić je bez potrzeby, jest to zawiniać przeciwko Bogu samemu, który nam zaleca we wszystkiém słuchać kościoła, gdy mówi: „Kto was słucha, mnie słucha. Kto wami gardzi, mną gardzi.“ [2]) I na innym miejscu: „A jeśliby kościoła nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik.“ [3]) Odrodny syn, odrodna córka, którzy matki własnéj nie szanują, i głosu jéj nie słuchają, których krzywda rodzicielki nie boli. Kościół oblubienica Jezusa, jest matką naszą najczulszą. On nas odradza na życie duchowne, On nas oświeca nauką wiary, On nas oczyszcza i umacnia, On nas karmi chlebem żywota. On za nas nieustanne przesyła modły do Boga, On nas czyni dziedzicami Królestwa niebieskiego. Czyż prawdziwi wyznawcy Chrystusa nie będą go miłować? Czyż przestaną ku niemu w słowach i czynie okazywać przywiązanie? Czyż zaniechają wolę jego święcie spełniać? Wola kościoła zawarta jest w przykazaniach jego; kto je spełnia, kościoła słucha. Do tych przykazań należy zachowanie postu.

Pośćcież tedy, Chrześcianie, nie dla próżnéj i czczéj chwały. Pośćcie nie dla zbióru i używania bogactw. Ale pośćcie jako dobre i posłuszne dzieci kościoła. Pośćcie w duchu kościoła. Pośćcie dla poskromnienia porywczych uniesień gniewu i zapalczywości. Pośćcie w umartwieniu wszystkich zmysłów waszych. Umiejcie w tym czasie trzymać język na wodzy. Zamykajcie oczy, zatykajcie uszy na wszystkie widoki i mowy gorszące. Miarkujcie zapęd do zabaw wesołych, żartów nieprzystojnych, do snu długiego, do pokarmów i napojów zbytkowych. Ukracajcie nieprawe żądze serca skażonego. Złóżcie stroje modne i bogate, a przywdziejcie szaty skromne i ciemne. [4]) Bo post jest czasem płaczu i pokuty. Bo kościół, matka nasza, zostaje w gorzkim smutku i żałobie. Straszna burza miota łódką Piotrową. Nieprawość się wzmogła, wiara obumarła, miłość ku Bogu i bliźniemu ostygła, liczba się grzechów codziennie pomnaża, zgorszenia wzrost biorą. Pośćcie, Chrześcianie, i modły wasze podwójcie w tym czasie.

I wy też, Kapłani, słudzy ołtarza, bądźcie wzorem dla wiernych w zachowaniu przykazania kościelnego. Pośćcie, a post wasz wiele dusz od zguby uratuje, wróci obłąkanym lata utracone, które czartu, światu i grzechowi oddali. [5]) Łączcie post wasz z częstą modlitwą. W poście i modlitwie znajdziecie siłę oparcia się złemu, moc do nawrócenia grzeszników, potęgę do zawstydzenia hardych i zatwardziałych. Modlitwa oświeci rozum wasz światłem niebieskiéj mądrości, zjedna wam błogosławieństwo boskie do spełnienia powinności. A płacząc i wzdychając między przysionkiem a ołtarzem, wołajcie z Prorokiem: „Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu! a nie daj dziedzictwa twego na hańbę.“ „Parce Domine, parce populo tuo, et ne des haereditatem tuam in opprobrium.“ [6]).

Módlmy się wszyscy w tym czasie i za Ojca św., a Bóg usłyszy modły nasze, i zachowa nas od sromoty i nieszczęścia, abyśmy mieli kiedykolwiek skazić usta i uszy nasze przeciw matce naszéj, kościołowi, i przeciw Pasterzowi najwyższemu. Bo wiemy, co prawda przedwieczna powiedziała: „Kto bierze co u ojca swego albo u matki, a mówi, iż to nie grzech, jest towarzyszem mężobójce.“ [7]).

Post co do ciała jest dwojaki, zwyczajny i ścisły. Pierwszy nakazuje wstrzymać się od mięsa, jaj i nabiału. Drugi jeden tylko raz jadać na dzień zaleca postne pokarmy, a wieczorem lekki posiłek przyjmować dozwala. Do zwyczajnego postu wszyscy są obowiązani, nawet dzieci lat siedmiu. Do ścisłego ci tylko, którzy dwódziesty pierwszy rok wieku swego skończyli. W Niedzielę można kilka razy jeść do sytości; ale postne potrawy, nie zaś mięsne, jak niektórzy mylnie sądzą. [8]) Ktoby nie mógł wykonać przepisu w całéj rozciągłości, obowiązany zachować to, co może. Mający zaś sprawiedliwe przyczyny, dla których się surowość postu zwalnia, powinni prosić Zwierzchności duchownéj o dyspensę. My też na mocy danéj Nam od Stolicy Apostolskiéj władzy, pozwalamy XX. Dziekanom udzielać na piśmie dyspensę na mięsne potrawy, mającym słuszne powody, wyjąwszy Środy, Piątki i Soboty, pierwszy i ostatni tydzień, z obowiązkiem jednak raz jedzenia na dzień mięsa, i niemieszania z niém postnych pokarmów. Xięży zaś Plebanów upoważniamy dawać pozwolenie na potrawy maślane. Każdy z otrzymujących uwolnienie od postu, w miarę możności swojéj obowiązany jest udzielać jałmużnę dla ubogich, i dobrémi uczynkami wynagradzać niezachowywanie przepisu.

Tę odezwę Naszą obowiązujemy XX. Dziekanów, drogą zwyczajną bez odwłoki rozesłać do wszystkich Plebanów i kościołów, aby czytaną była z ambon, w Niedzielę Starozapustną, Mięsopustną i Zapustną.

Dan w Kamieńcu-Podolskim, Stycznia dnia 8. roku 1861.

(L. S.) † Antoni Biskup Kamieniecki mpr.

[1]) 2. Cor. 6, 2. [2]) Luc. 10, 16. [3]) Matth. 18, 17. [4]) Hymn na pierwszą Niedzielę postu wielkiego. [5]) Joel. 2. 25. [6]) Joel. 2, 17. Thren. 1, 4. [7]) Prov. 28, 24. [8]) Benedykt XIV.

Właściciel i wydawca odpowiedzialny X. Prusinowski. — Czcionkami Augustyna Schmaedickego.